

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na datki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Teofila Bisk.
Niedziela: Wiktora Mecz.
Poniedziałek: Tomasza z Akwinu.
Wtorek: Jana Bożego.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 49.
Zachód 5-ej 37.
Długość dnia godzin 10 48.
Przybyło 3 10.

Wschód księżycy o godzinie 1 minut 30 r.
Zachód 8 37 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 3 (st. 5 c. 11).
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 9° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Środa: Franciszki Wdowy.
Czwartek: 40-tu Męczenników
Piątek: Konstantyna W.
Sobota: Grzegorza P.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Pakostawa; jutro Wojsława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelaria cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krakowskiej—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. A 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat A 27—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. A 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Widowiska: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych przedstawienie amatorskie: „Reprezentant domu Müller i spółka”, „Moja córeczka”, oraz „Pan Chouffleury przyjmuje”. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś koncert kompozytorski p. Władysława Żeleńskiego; jutro przedstawienie trupy rosyjskiej: „Małżeństwo Bieługina” (abonament zawieszony); — Rozmaitości: dziś „Kłopoty pana Travetti” (pierwszy raz); jutro „Kłopoty pana Travetti”; — Mały: dziś „Dom warjatów”, oraz „Mąż za drzwiami”; jutro „Dom warjatów”, oraz „Mąż za drzwiami”. (7^{1/2} wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2815 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznią się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Projektowane w r. z. powtórzenie spisu jednolitego ludności Warszawy odłożono z uwagi na mający się dopełnić spis ludności w całym państwie. Obecnie, jak nas informują z dobrego źródła, w ministerjum spraw wewnętrznych tworzy się specjalna komisja, celem opracowania organizacji takiego powszechnego spisu, który również ma być jednolitym. Do czynności spisu tak w miastach i osadach, jak gminach, oraz pojedynczych wsiach, oprócz przedstawicieli władz administracyjnych, mają być powołani przez gubernatora mieszkańcy, obznajmieni z instrukcją, którą komitet ułoży.

== Dowiadujemy się, że z powodu przypadnięcia w r. b. świąt Wielkanocnych na drugą połowę kwie-

tnia, rok szkolny dla uczniów kończących gimnazja i szkoły realne będzie przed feriami świątecznymi zamknięty, tak, że z początkiem maja rozpocznie się okres przygotowawczy do egzaminów na świadectwa dojrzałości, a same egzamina zaczną się w połowie maja.

== Cyrkuł policyjny VII-my (wolski) przeniesionym będzie w tym jeszcze roku z dotychczasowego pomieszczenia przy ul. Chłodnej na ul. Krochmalną, do nowobudującego się domu p. Frenkla nr. 1302c za cenę rs. 6,000 rocznie, na lat sześć. Cyrkule jerozolimski i powązkowski również nie pozostaną w dotychczasowych domach i będą przeniesione.

== Pod nr. 5110 przy ulicy Leopoldynie ma być wzniesiona fabryka wyrobów galanteryjnych i zabawek wyłącznie z papieru maché; dla obejrzenia miejscowości pod względem budowlanym, sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego wydelegowano specjalną komisję pod przewodnictwem starszego urzędnika do szczególnych zleceń przy oberpoliemajstrze miasta, rz. r. st. Chrzanowskiego.

== Posiedzenie zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się d. 7-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, t. j. w przyszły poniedziałek.

== Koncert Żeleńskiego.

Dzisiejszy koncert kompozytorski Władysława Żeleńskiego zapowiada się wyjątkowo świetnie.

Wczoraj już w kasie zamawiań zabrakło zupełnie łóż pierwszego piętra, a już to samo należy do niezmiernie rzadkich zjawisk i dowodzi wielkiej siły atrakcyjnej twórcy „Goplany”.

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się próba jeneralna koncertu, a obecni na niej artyści i muzycy odzywają się z wielkim zachwytem o dzisiejszym programie.

W uzupełnieniu poprzedniej notatki musimy dodać, że Żeleński rozpoczął pracować nad „Goplaną” w r. 1886-ym i że w wyszukiwaniu motywów ludowych, obficie zużytkowanych w tej operze, był mu wielce pomocnym Oskar Kolberg.

== Spółka spożywcza.

Od chwili wyboru nowych członków do zarządu stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei nad-

wiślańskiej, jaki odbył się na ogólnym zgromadzeniu uczestników tej spółki 20-go z. m., zaszły pewne nieporozumienia w nowym zarządzie, które zakończyły się wreszcie polubownie z korzyścią dla stowarzyszenia.

Nieporozumienia te wynikły wskutek tego, iż niektórzy członkowie świeżo powołanego zarządu i komisji rewizyjnej w pierwszej chwili podali się do dymisji.

Jedni wymawiali się brakiem czasu, drudzy zaś chcieli się usunąć wskutek przyczyn prywatnej natury.

Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezesem został p. Stanisław Jagodziński, zarządzającym sklepem p. Bolesław Pajewski, buchalterem p. Edward Wyczalkowski, kasjerem p. Edward Martyszewski.

Komisję zaś rewizyjną stanowią pp.: Stefan Olśzewski, Józef Żeliszewski i Stanisław Morozowicz.

Wczoraj nowy kasjer, p. Martyszewski, przyjął protokół kasę stowarzyszenia od b. kasjera, p. Jagodzińskiego.

Projektu wyznaczenia agenta handlowego, o którym tak obszernie obradowano na ogólnym zebraniu, na teraz zaniechano, a stanęły temu na przeszkodzie: brak uczestnika, posiadającego kwalifikacje handlowe, i kwestje budżetowe.

Nowy zarząd nosi się z zamiarem wprowadzenia w spółce spożywczej pewnych organizacji, które mogą na dobre wyjść stowarzyszeniu, podawanie jednak bliższych szczegółów w tym względzie uważamy za przedwczesne.

Dywidendę za r. z. od udziałów i od zakupów już wypłacono uczestnikom.

== Zakład poprawczy.

Dwa lata minęło od czasu, gdy p. Karol Maciażkiewicz, z zawodu pedagog, w obszernym artykule, zamieszczonym w naszym Kurjerze, podniósł myśl założenia zakładu poprawczo-naukowego dla dzieci.

Podług projektu p. M., zakład taki przy uwzględnieniu wszelkich zasad pedagogicznych kształciłby odpowiednio chłopców, odznaczających się zlemi skłonnościami, albowiem osada studencka podobnemu celowi nie może odpowiadać, gdyż tam są przyjmowani pensjonarze jedynie na podstawie wyroków sądowych.

folwark, kazał wnosić, że rozkaz pański chciał spełnić gorliwie i niezwłocznie.

Bodiański, okręciwszy się raz jeszcze na pięcie i wierzgawszy nogą, co dowodziło ożywienia, zapalił, śpijąc, fajkę, nogi znowu założył, jak wprzód, ale fizjognomja jego nie odzyskała tego spokoju, jakim jaśniała przed chwilą.

Myślał i przemysliwał, kto i po co mógł jechać do Wysockich?

Budka tymczasem, koźmi chudemi i zmęczonemi ciągniona, posuwała się powoli ku lasowi. Goście nie byli piaszczysty, chabety żydowskie chude, woźnica oszczędzał ich chętnie... Rzucał się i wywijał biecyskiem, z krzykiem i zamachem ogromnym, ale nie tykał koni, które oswojone były z nieszkodliwym hałasem i obojętnym batem... swiszczącym im nad głowami.

Niekiedy zaczynały małego truchta, i *decrecendo*, z wielką sztuką, stopniowo na stępie przechodziły.

Z budki wychylała się postać kobieca, ciekawie a smutnie rozglądająca się po okolicy.

Było to dziewczę, mogące mieć lat około dwudziestu... Ubiór zdawał się oznaczać pewną zamożność i na budkę tę nawet wyglądał do zbytku wytwornie i smakownie. Skromny był i prosty, ale z pewną dbałością o wdzięk dobrany i ułożony.

W ciasnej bryczynie widać było tłumok, dywanikiem zasłany, na którym podróżna siedziała, parę torebek i koszyczków...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

5)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Zwolniły nieco chude konie kroku, przechodząc około bramy, minęły ją i Bodziański, ciekawy, spostrzegł, że woźnica się zatrzymał...

Mosiek dostrzegł, że mu znak dawał — przeprosił pana i pobiegł do niego.

Pan Hieronim zdala patrzył z ciekawością na ożywioną rozmowę dwóch izraelitów, która niedługo trwała i budka znowu się posunęła gościnnie ku lasowi i Rudni.

Bodiański, zawsze wszystkiego ciekawy, skinął niecierpliwie na Mośka, aby mu przyszedł zdać sprawę, co budka owa zawierała i dokąd pociągnęła.

Żyd szedł dosyć zdziwiony tem, co widział i słyszał. Głową pokręcał. Nim go p. Hieronim czas miał zapytać, zaczął opowiadać.

— Nie wiem, co się to ma znaczyć! W budce siedziała panna... weale fein panienke... przystojne, młode osobe... Nul i pytali się o Wysockich...

Bodiański porwał się z ławki i na nodze się na pół okrzyknął.

— O starych tych Wysockich!

— Jasnie pan wie, że tu innych niema... oprócz tych, co siedzą na Rudce w lesie. A oni nie znają nikogo i ich nikt nie zna.

Bodiańskiego mocno to zaintrygowało.

— Mosiek! proszę cię, żebyś mi dotarł i dowiedział się, co to znaczy? Młoda osoba? z waszecia?

— Owszem, bardzo... fein! — potwierdził żyd — w tej mizernej budce ona się tak wydawała, jakby nie powinna w niej siedzieć.

— Proszę! przystojna? — podchwycił p. Hieronim. Żyd zaczął się uśmiechać złośliwie.

— Bardzo ładne! — powtórzył raz jeszcze...

Bodiańskiego widoczny niepokój ogarnął.

— To dopiero! — zawołał — ktośby to mógł być?

— Trudno, nie wiedząc, zgadnąć — odparł Mosiek z rezygnacją.

— Więc czegoż stoisz? — przerwał Hieronim — zabieraj wódkę i żebyś mi się gruntownie dowiedział. Kto, po co, za czem... przecież ja obowiązany jestem wiedzieć, co się na moim gruncie dzieje. A to rzecz bardzo ciekawa! nie prawdaż? bardzo ciekawa!

— Pewnie, że ciekawa — potwierdził Mosiek — ja jak żyję nie pamiętam, aby się kto o Wysockich pytał... Na co oni komu potrzebne?

— Zagadka! — śmiejąc się ochotczo, zawołał pan Hieronim — słowo daję! zagadka... Z sąsiedztwa nikt być nie może, bo by budki w miasteczku nie najmował... to oczywista, jak na dłoni. Zatem zdaleka? A ktoś być może zdaleka? do Wysockich? Rozumiesz! to ciekawa rzecz, bardzo ciekawa! Jedźże, nie bałamuć, dowiedz się, kto to był, a jutro żebym miał raport...

Mosiek się uklonił; a pośpiech, z jakim powrócił na

Inicjator projektu, nie mając wymaganego funduszu, nie mógł podówczas zamiaru swego urzeczywistnić, lecz obecnie, dzięki pomocy p. D., jednego z zamożniejszych ziemian gub. suwalskiej, p. Maciążkiewicz podjął energiczne starania w celu uzyskania odpowiedniej koncesji.

Stosownie ułożony program zamierzonego zakładu zostanie przedstawiony do decyzji p. kuratora warszawskiego okręgu naukowego.

= Z Wisły.

Przy dość znacznym mrozie, woda przy brzegach oraz meliznach ponownie zamara, zaś kra płynie od wczoraj w większej ilości.

W razie utrzymania się mrozów, ponowne zamrożenie Wisły nastąpiłoby w ciągu dni kilku.

= Ze ślizgawki.

W dniu wczorajszym w Saskim ogrodzie na ślizgawce, zebrało się blisko 800 osób, uprawiających sport łyżwiarski, przeważnie doborowego towarzystwa.

Iluminacja skutkiem wiatru, który gasił lampiony nie wypadła zbyt świetnie.

Bawiono się do późna.

= Katastrofa.

Wczoraj pociąg kurjerski kolei wiedeńskiej przychodzący o godzinie 2 m. 15 po południu, przybył opóźniony o minut 15.

Powodem tego było opóźnione przybycie pociągu berlińskiego na stację pograniczną Aleksandrów, spowodowane rozbiciem się pociągu na stacji Bydgoszcz.

Według relacji służby pociągowej, wypadek, o jakim mowa, przybrał rozmiary bardzo tragiczne.

Przy rozbiciu się pociągu berlińskiego, które nastąpiło wskutek wpadnięcia pociągu kurjerskiego na pociąg towarowy stojący na stacji, utraciło życie kilka osób.

Na miejscu zabici zostali dwaj urzędnicy pocztowi niemieccy, maszynista i palacz.

Z publiczności zginąć również miało cztery osób, chociaż co do tych ostatnich rzecz nie jest jeszcze sprawdzona.

Pociąg warszawski wyszedł z Aleksandrowa znacznie opóźniony i tylko szybką jazdą nagrodził czas stracony.

= Przytrzymani.

W podwórzu domu pod nrem 14-ym przy ulicy Pawiej, ujęto Hersza Gryncejgę, który od pewnego czasu kradł blachę, przegotowaną do krycia dachu.

Przytrzymani zostali: Mikołaj Dąbrowski i Jan Strzelecki na kradzieży krat żelaznych, które wyłamywali z ogrodzenia szpitala Ujazdowskiego.

= Z poślizgnięcia.

W dniu wczorajszym pani Seweryna Barcińska, żona buchaltera z fabryki żelaznej, idąc do domu przez ulicę Nowowiejską poślizgnęła się i tak nieszczęśliwie upadła, że złamała nogę w kolanie.

W parę godzin pani B. urodziła nieżywe dziecko.

Stan zdrowia chorej jest groźny.

= W malignie.

Nocy wczorajszej, czuwająca przy mężu swym, chorym na zapalenie płuc, Ludwika Wrzesniowska, z powodu silnego zmęczenia, tak twardo zasnęła, że nie słyszała, jak W., będąc w malignie wstał z łóżka i pokój opuścił.

Chory Wrzesniowski, konduktor kolejowy, w zupełnym negliżu, wybiegł z mieszkania na podwórze i tam go znaleziono na pół zmarzniętego.

Biedak wczoraj w południe życie zakończył.

= W areszcie.

Zatrzymana na ulicy obłąkana, Anna Zeydler, licząca 50 lat wczoraj nagle zmarła w areszcie policyjnym.

Zwłoki jej przewieziono do domu przedpogrzebowego.

= Alarm.

Wczoraj rano III-ci oddział straży ogniowej zaalarmowany został silnym płomieniem, jaki się pokazał przy ulicy Brackiej pod nrem 18-ym.

Po przybyciu na miejsce straży okazało się, że ognia nie było.

Płomień pochodził ze słomy, podpalonej w lufie przez zduna Goldemera.

= Pożar.

W dniu onegdajszym, o godz. 12-iej w południe, zatlił się dach na niedawno odbudowanej remizie dla parowozów na stacji Praga nadwiślańska.

Pożar wynikał wskutek zbyt blizkiego sąsiedztwa rury kominowej jednego z pieców żelaznych z drewnianym szalowaniem dachu.

Ogień natychmiast środkami miejscowymi ugaszono w zardku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go marca, o godz. 1-iej po południu, w sali ratuszowej, urządzony będzie koncert na osady rolne.

— D. 6-go marca, o godz. 5-iej po południu, w mieszkaniu starszego, odbędzie się posiedzenie zgromadzenia czeladników gierskich.

— D. 7-go marca, w urzędzie powiatowym rypińskim, odbędzie się licytacja, a d. 10-go przetarg na remont 10-ku kordonów brygady rypińskiej straży pogranicznej od rs. 5,506 kop. 69; wadium rs. 1,101 kop. 33.

— D. 7-go marca, w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbędzie się licytacja, a d. 10-go t. m. przetarg na wyrestaurowanie posterunku Herby od rs. 1,320 kop. 31; wadium wynosi 264 rs. 20 kop.

Dla najbiedniejszych.

G. L. rs. 1 kop. 5.

Na nędzę wyjątkową.

Thusty kop. 60. — M. C. kop. 93.

Dla biednego ucznia.

Dnia 4-go marca, jako w dniu imienin ś. p. Kazimierza Schmidta rs. 1.

Na wpisy.

W rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza Janczewskiego oraz Kazia Matera rs. 5.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. ANNA ze SNARSKICH

Chojnacka,

wdowa po obywatelu ziemskim, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w d. 4-ym marca 1892 r., przeżywszy lat 83. W głębokim pogrążeniu smutku: synowie, córki, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana w dniu 6-ym marca, tj. w niedzielę, o godz. 9-iej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej i pół po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-923

B. P.

**Salomea z Wartskich
Rosengartowa,**

wdowa po Maurycem Rosengart, po ciężkiej chorobie, zmarła dnia 3-go marca r. b., w wieku lat 70. Pozostali: córka, synowie, synowa i zięć oraz wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 147 przy ulicy Marszałkowskiej w niedzielę, dnia 6-go b. m., o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —420—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń 2-go marca.

Wczoraj dwie maskarady w Operze i w ratuszu, ta ostatnia na biednych, były pełne i bawiono się naprawdę.

Teraz dopiero w poście rozpoczyna się wielkie prywatne przyjęcia i zabawy. Właściwości dawniejszych Vorortów znikają jedna po drugiej od czasu, gdy się stały dzielnicami stolicy. Wiece specjalne obchody karnawałowe mają tam tego roku znajmie styp pożegnalnych. W St. Veit odbył się ostatni korowód masek pod sterem „Draherclubu”, t. j. tych, którzy ciągną wino i piwo. Były grupy parodujące złe oświetlenie gazowe, klub policzkowy francuski, węgierski, grupy wyborcze, żółwia kolej miejska, atleci, bilardziści itp. Całe popołudnie ciągnęły te korowody przez ulice wśród okrzyków tłumów, aż przepadły w czeluściach piwiarni i winiarni. Pogrzebano w ten sposób zwłoki starego Wiednia.

W Towarzystwie filozoficznym na uniwersytecie docent dr. Jerusalem miał wykład o rezultatach doświadczalnej psychologii o pracach Webera, Fechnera, Wundta i zachęcał do utworzenia instytutu dla tej nowej nauki, tudzież kliniki na wzór istniejącej już w Lipsku. Instytut ten bada i leczy także wszelaką newrozę.

W pałacu cesarskim letnim w Schoenbrunn otwarto niezamieszkałe od stu lat pokoje, w których Marja Teresa spędzała dni żałobne. Wykryto, że ściany i sufit są pokryte płótnem, pod którym znajdują się przedziwne freski w stylu baroka, zdradzające rękę prawdziwego mistrza. Polecono odnowienie i przywrócenie tych malowideł malarzowi Lehnerowi. Wystawi on szkice restauracji i objaśni je w publicznym wykładzie. Sfery artystyczne mocno tą sprawą są poruszone.

Historyk G. Wolf wydał tutaj tom drobnych prac, z których pierwsza opiewa: „Historja uniwersytetu we Lwowie od założenia w r. 1784-ym-ym do r. 1848-go”. Są tu podane wszelkie dokumenty do dziejów germanizacji tego zakładu, który przechodził losy podobne do losów prowincji, był zdegradowany na liceum, aż znowu stopniowo się podnosił, a teraz ma być uzupełniony wydziałem medycznym. Dokumenty i korespondencje w pracy Wolfa są bardzo cenne, archiwalne. A.

*

Berlin 1-go marca.

Wczoraj wieczorem w obecności licznych towarzystwa odbyło się solenne otwarcie przytulku dla kobiet pod nazwą „Marienheim”, zostającego pod protekcją cesarowej. Jest to instytut dla młodych dziewcząt, przybywających do Berlina, ażeby szukać pracy, a niewiedzących dokąd się udać. Gmach zbudowany w stylu gotyckim przy ulicy Borsiga, tuż obok kościoła Golgoty, wcale pokazuje się prezentuje. Plac budowlany, w wartości 100,000 marek, na cel „Marienheimu” ofiarował swego czasu bankier Loesche. Gmach instytutu mieści salę na 400 osób, nadto 5—6 sali pomniejszych, w których porządne dziewczęta, szukające pracy, rozrywki lub w niedziale towarzystwa, znajdują przyjęcie. Mogą tam zająć się czytaniem lub pisaniem, byle zajęcie było godziwym. Jest w instytucie jedna wielka sala sypialna, 11 pokoi o 4-ch łóżkach, 11 o 2-ch, i 14 pokoi o jednym

łóżku. Kuchnia równocześnie służyć będzie za szkołę kucharską. Cesarzowa wysłała, jako reprezentanta, szambelana swego, barona von Knesbeck i damę dworską, hr. Keller. Instytut tej samej nazwy, z tym samym celem istnieje już katolicki przy Melchiorstrasse. Instytut nowo założony jest tylko naśladowaniem katolickiego.

W Wintergartenie produkowała się wczoraj po raz pierwszy miss Anne Abbot, sławna hypnotyzorka. Na afiszach figuruje jako „fenomen wieku”; niemniej na scenie bynajmniej publiczności nie imponowała, raczej czyniła wrażenie szarlatanki na wielką skalę. Jest to młoda blondynka, o słabej kompleksji ciała, rzekomo jednak o nadzwyczajnej sile fizycznej, objawiającej się wszelako tylko w pewnych warunkach. Kij bilardowy, który trzymała w rękach bez trudności, panowie, zawołani na scenę, potrafili schylić do ziemi; udało się jej jednak podnieść krzesło, na którym zasiadła w pozach wskazanych kilku panów, a najdosadniej objawiało się jej „fluidum” siły fizycznej, gdy jak długa położyła się na ziemi, ponieważ kilku mężczyzn nie potrafiło jej podnieść, ile razy gołego jej dotykali ciała; skoro jednak za pośrednictwem chustki schwylił ją za ramiona, bez najmniejszej trudności ją podnosił. Chyba w Berlinie artystka słynna powodzenia mieć nie będzie. K.

*

Paryż 1-go marca.

P. Bertrand wybrał najlepszy sposób uczczenia rocznicy urodzin Rossiniego: przedstawił w Operze najlepsze dzieło mistrza „Wilhelma Tella” i dołożył wszelkich starań, aby uczynić przedstawienie wybornem pod wszystkimi względami. Rossini urodził się w Pésaro 29-go lutego 1792 roku, urodziny więc obchodził tylko raz na cztery lata, pod koniec też życia obliczał swe lata licząc według liczby rocznic urodzinowych. „Tella” napisał w r. 1829-ym i ze wszystkich oper Rossiniego on jeden, a po części „Cyruulik sewilski” jeszcze się nie zestarzel. Sławna uwertura, wejście Wilhelma, trio, a szczególnie wzruszający śpiew ojca, gdy ma celować do jabłka (*Sois immobile*), wykonany znakomicie przez Berardi’ego, nie stracił ze świeżości. Kostjumy może były trochę zanadto z w. XVI-go. Odznaczyli się głównie Delmas w roli Gesslera i pani Bosman w roli Matyldy.

W. Odeonie, jak donosiłem, ciągle przedstawiają „Fantasio” Musseta. Treść polega na tem, że młody właściciel zadłużonej winnicy, Fantasio, wstępuje w służbę króla, jako błazen, i to w czasie, gdy królowa Elżbieta ma wyjść za księcia Mantui, którego nie kocha. Fantasio postanawia przeszkodzić temu małżeństwu; zrywa więc z głowy księcia perukę, a ten, rozszalony, odjeżdża. Błazen dostaje się do więzienia, lecz królowa uwalnia go i daje mu 20,000 talarów na zapłacenie długów. Intrzygi tedy niema żadnej, ale miły i wesoły ten obrazek staje się bardzo zajmującym dzięki grze panny Réjane (Fantasio). Poprzedza go wznowiony starożytny dramat Leconte de l’Isle’a „Furje” (*les Erinnyes*) z muzyką Masseneta.

Pułkownik Mattei, były agent towarzystwa francusko afrykańskiego i badacz dorzecza Nigru, przedstawił miniaturę wojny wynalazek, strzelbę wtryskową z niklową lufą wysuwaną, którą można przedłużyć do 5-u metrów. Według niego, daleko praktyczniej jest w walkach z negrami oblewać ich wtryskolejem, niż zasypywać kulami; wybrał nikiel, jako materiał nie podlegający działaniu wtrysku, zaś lufa długa ma zapobiegać odrzuceniu przez wiatr palącego płynu na strzelających, zamiast na nieprzyjaciół.

Na placu Republiki, u zbiegu trzech cykłów Paryża, wkrótce otwartą będzie nowa „Giełda pracy”, olbrzymi i wspaniały budynek, zawierający przeszło 130 biur, sale odczytów na każdym piętrze, ogromną bibliotekę i audytorja na kursy ekonomji politycznej i statystyki. Gmina miasta Paryża wydała na ten gmach przeszło 3 miliony franków.

Wysłała w oddzielnej oddbitce, nakładem Flammariona, nowa powieść Alfonsa Daudeta p. t. „Rose et Ninette”, malująca losy dzieci po rozwodzie rodziców.

W San Remo, w hotelu Belle-Vue, generał hr. Wielhorski, zsiadając z windy, postawił nogę w próżnię, spadł i zabił się na miejscu. K.

*

Rzym 29-go lutego.

Wczoraj także deszcz padał prawie ciągle, a chociaż w niedzielę i w piątek właściwego karnawału, ulicznemu nie było lat przeszłych, tego roku jednak miało się powtórzyć widowisko wielkich wozów z różnymi maskaradami na Corso, tudzież zwykłe wyścigi rzymskich big i konnych wołosów rzymskiego stepu w cyrku na placu Ludu. Wszelko to jednak wskutek niepogody bardzo słabo i nieudolnie wypadło. Najbardziej na siebie ściągnął uwagę olbrzymi wóz symboliczny, przybyły z Tivoli, i który wcześniej nadjechał, niż się spodziewano. Wyobrażał on „Światło elektryczne”. Miał 8 metrów wysokości i przedstawiał skalę nad wodospadem w Tivoli, na której szczyt stała ogromna latarnia, mieszcząca w sobie 12 panien, odzianych w białe i srebrzyste szaty, a symbolizujących światło. Na prawo, obok skały, wymalowany był wodospad z herbem miasta i napisem: *Tibur superbum*. W skałach widniały grotty, a w nich koła, oznaczające siłę elektryczną. Z jednej z tych grot wychylała się wil-

czyca z latarką w pysku: było to godło Romy, po staremu dotąd elektrycznością nieoświeconej. Na wozie tym stali wieśniacy w stroju tyburskim. Był on przeprowadzany przez trzy pomnikowe wozy Pasquina, których osoby całkiem ubielone i przedstawiające grupy marmurowe, szaremi się stały, skutkiem deszczu i wyglądały na terrakoty, a nie na marmur.

Dzisiaj czas jest znośniejszy, deszcz przestał padać, i słońce nawet przeziiera wśród chmur. Mamy więc *Corso bianco*: maskarady, wozy i pojazdy występują jednostajnie w bieli i powinny być jednakowo przystrojone w białe draperje i odzież. Ma też być rydwan symboliczny i satyryczny, przez studentów urządzony i przedstawiający „Starożytnie i dzisiejsze wstątki”.

Przybył do Rzymu na koniec karnawału książę Oskar, drugi syn króla szwedzkiego. Podróżuje on pod imieniem hr. Rosendala.

We czwartek, jako w rocznicę koronacji, Ojciec św. obecny będzie w kaplicy sykstyńskiej na nabożeństwie, odprawionem przez bawiącego w Rzymie kardynała Fürstenberga, arcybiskupa ołomuńskiego, który najpierwszy purpurę od niego otrzymał. Dzienniki rzymskie ogłaszają spis kaznodziejów, którzy w głównych kościołach rzymskich kaznać będą przez ciąg wielkiego postu.

Kardynał Wincenty Vannuttelli, który, jak wiadomo, był w Warszawie, jadąc do Moskwy jeszcze przed wyniesieniem swoim na kardynalską godność, wstąpił w poczet kardynałów, składających najwyższą radę Propagandy. Ojciec święty zdaje się całkiem na kardynała Vannuttellego.

Mówią, że Papież tego roku w dzień Wielkanocny odprawi uroczyste nabożeństwo po raz pierwszy w kościele św. Piotra, jak to Pius IX-ty do 1870-go r. czynił. Wrota i drzwi bazyliki jednak byłyby pozamykane i wpuszczano by tylko bocznem wejściem osoby zaopatrzone w bilety marszałka nadwornego.

Dziś wieczór dany będzie wielki bal u dworu. Liczba zaproszonych jest stosunkowo ograniczona. Na pierwszy bardziej zaproszonymi szafowano; na drugim ma być tylko śmietanka towarzystwa krajowego i cudzoziemskiego, oprócz urzędowego świata, którego pominąć nie można.

*

Belgrad, 25-go lutego.

Karnawał tegoroczny w Belgradzie odznaczał się wielkiem ożywieniem. Zabawy, jak wszędzie w Serbji, tylko publiczne. Wspaniałe udał się bal „Trgovackiej Omladiny” (młodzieży kupieckiej), urządzony w pierwszorzędnej sali belgradzkiej Kolarca. Dochód przeznaczony na szkołę niedzielną handlową przyniósł 6,000 fr. Fakt wyjątkowy, jak na tutejsze stosunki.

Utworzono tu t. zw. „Klub francuzki”, ogniskujący najwykwintniejsze towarzystwo belgradzkie.

Niesłychaną sensację wywołał tu artykuł popularnej gazetki *Male Nowine*, dotyczący życia króla Serbji. Od pewnego czasu przyboczni młodego monarchy zauważyli, iż Aleksander I-szy skrzętnie zamyka jedną szufladkę, a kluczyk od niej nosi wciąż przy sobie. Raz, podczas przejażdżki króla do Topczyderu (park za miastem) otworzono skrytkę. Oczom obecnych ukazał się gruby zeszyt, w plusz oprawny, z fotografią królowej Natalji na stronie naczelnej. Dalsze kartki—to dziennik młodego króla. Między innymi Aleksander I-szy zaznacza tu, iż kocha zarówno ojca, jak matkę, i zapewnia, iż nigdy—jak to niektórzy przypuszczają—matka nie intrygowała względem niego na ojca, a ojciec na matkę. Cały dziennik technicznie jednym życzeniem: aby jaknajprędzej dojść już do pełnoletności.

Tegoroczne posiedzenia skupczyny odznaczają się wyjątkową burzliwością. Wniosek o podwyższeniu ceny soli upadł większością głosów. Za to tytuł strasznie podróżował, stosownie do przedstawienia rządu, bo o 25%.

„Poliopriwedno druzstvo” (towarzystwo rolnicze), istniejące dość dawno w Belgradzie, coraz częściej daje znaki życia. Staraniem jego wyszły niedawno dwie broszury popularne „O uprawie chmielu” i „O pojeniu bydła”. Ostatnio zaś towarzystwo otworzyło w Belgradzie skład specjalny nasion, które na żądanie wysyła do wszystkich zakątków Serbji, nie pobierając zaliczki pocztowej.

Projekt oświetlenia elektrycznością Belgradu z początkiem wiosny zostaje urzeczywistniony.

Na widnokręgu poezji serbskiej wystąpiła nowa gwiazda—Andra Gawriłowicz. Pierwszy tomik jego poezji doznał niebywałego przyjęcia. Pieśni przeważnie liryczne.

R. W.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Kijów 4-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Wczoraj hr. Ignatjew otworzył posiedzenie zjazdu okręgowego w obecności przeszło stu ziemian, przybyłych z gubernij: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, połtawskiej, czernichowskiej i charkowskiej. (Aj. półn.)

ZAKAZ SZTUKI.

Wiedeń 4-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Przedstawiony onegdaj w „Burgu” nowy dramat Ludwika Fuldy „Niewolnica” został dzisiaj zakazany ze względów moralności (Dramat przedstawia żonę, tyranizowaną przez męża, która opuszcza go i rozpoczyna żywot szczęśliwy z kochankiem; teza niezmiernie niebezpieczna, przyp. red.)

GABINET LOUBETA.

Paryż 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Organ Clémenceau, *Justice*, nazywa głosowanie wczorajsze abdykacją izby, która nie wie, czego chce. Dzienniki monarchiczne głoszą blizki rozkład gabinetu. *Rappel* powiada: Gabinet pozostał ten sam, co był, tylko podzielowany.

Paryż 4-go marca. (Tel. Kur. pryw. War.) — *Matin* zarzuca Freycinetowi, że za jego rządów w ministerjum wojny 800,000 sztuk obuwia zgnilo w magazynach wojskowych. Obuwie armji jest tak złe, że już w drugim dniu marszu odpadłyby żołnierzom podeszwy. *Jour* odkrywa umowę, zawartą przez Freycineta z Rochefortem za pośrednictwem pewnego dyplomaty w Londynie. Freycinet przyrzekł usunąć Constansa, jeżeli Rochefort zobowiąże się nie napadać Freycineta. Pośrednikiem był konsul Lagrène. Istotnie od dłuższego czasu *Intransigeant* oszczerzał Freycineta.

Paryż 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzienniki umiarkowane republikańskie zadowolone są z przebiegu wczorajszego posiedzenia izby i widzą w nim dobrą wskazówkę na przyszłość; radykalne natomiast gazety i monarchiczne ostrzegają rząd, aby nie ufał w swoją wczorajszą większość. (Aj. półn.)

ZMIANY MINISTERJALNE.

Rzym 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Pojawiły się pogłoski o zamiarze Rudiniego przekształcenia gabinetu, celem wzmocnienia swej pozycji parlamentarnej. W takim razie ustąpią ministrowie: Luzzatti, Branca i Villari. Przekształcenie to nie nastąpi wszakże przed uchwaleniem przez izbę prawa o budowie nowych kolei, które wywoła wielką burzę ze względu na wiele interesów lokalnych i osobistych. Ustawy bronić mają dawna prawica, grupa piemontka Giolittiego i centrum. W każdym razie Crispi i Zanardelli uniemożliwili się; natomiast prawdopodobnem jest zbliżenie się Rudiniego do grupy piemontkiej i Grimaldiego.

KATASTROFA NA KOLEI.

Rydgoszcz 4-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Skutkiem dzisiejszego spotkania się na dworcu tutejszym pociągu kurjerskiego, idącego z Berlina do Warszawy, z pociągiem towarowym, trzech urzędników kolejowi zabici a czterej ranni.

ŻÓŁTA FEBRA.

Hamburg 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z Rio de Janeiro (Brazylja) nadchodzą przerażające doniesienia o wzmaganiu się żółtej febrzy. Ludzie padają na ulicach, jak muchy.

ŚNIEGI.

Wiedeń 4-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Z półwyspu bałkańskiego donoszą o wielkich śniegach. Szczególnie zaśnieżone są Serbja i Bułgarja.

Praga czeska 4-go marca. (Tel. pr. K. W.) — *Politik* radzi narodowi czeskiemu ośwoić się z możliwością rozwiązania sejmu: Ugody nie posunęłyby to ani na krok naprzód. Staroczeski *Hlas Národa* przemawia za zjednoczeniem się obu frakcyj.

Lwów 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Klub postępowy w sejmie ukonstytuował się, wybierając posła Ferdynanda Weigla przewodniczącym, a Piotra Grossa i dra Dworskiego wiceprezesami. Klub zamierza postawić wnioski, zmierzające do uzdrowienia finansów krajowych. Potwierdza się wiadomość, że były minister Dunajewski ofiarował się wziąć w swoje ręce akcję, mającą na celu uregulowanie finansów galicyjskich.

Berlin 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Poseł ruski, hr. Szuwałow, wyjeżdża dzisiejszego

wieczora w interesach rodzinnych na krótki czas do Petersburga. (Aj. półn.)

Berlin 4-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Parlament przy budżecie spraw zagranicznych uchwalił żądany kredyt 500,000 marek na cele sekretne. Kanclerz hr. Caprivi oświadczył, że poczynając od d. 1-go marca r. b. Niemcy nie będą obracały na swój pożytek żadnych dochodów z funduszu welfickiego. (Aj. półn.)

Madryt 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Rada ministrów uchwaliła zaprowadzić 10-procentowe oszczędności we wszystkich ministerjach.

Gdańsk 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Około dwustu robotników, nie mających zajęcia, opuściło miasto, ośmset pozostałych poczęło plądrować sklepy z chlebem i mięsem. Policja rozprędziła wicherzycieli. Szkody nieznaczne. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 4-go marca. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.— płacono, 98.50 płacono, 98.85 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.35 płacono, 48.30 płacono, 48.32½ płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 39.15 płacono, 39.— płacono, 39.15 płacono. Półimperjały nowe po rs. —.— nie notowano, 7.92 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. —.— nie notowano, 1.58½ w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, 1.16 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4¼%—5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— płacono. Bilety II-ej emisji 103.— płacono. Bilety VI-ej emisji 102.50 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161 kop. 75 płacono, 5% renta złota z roku 1889-go 157.— w zaofiar., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.87½ płacono. III-ej emisji 102.25 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 226.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.25 w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 200.25 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 50 w zaofiar., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.12½ płacono. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 150.— płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 102.50 w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.— w poszuk. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 4-go marca. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Sakszonka za czwartą wagę 10 pudów rs. 13 k. 50 do rs. 13 k. 75 płacono. Samarka za czwartą wagę 10 pudów rs. 13 k. 25 do rs. 13 k. 50 płacono. Żyto cicho; rs. 12 kop. 15 z work. płacono, rs. 11 kop. 90 płacono z workami. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.10 do 5.65 płacono. Mąka cicho; żytnia z okolic Moskwy rs. 13.50 do rs. 14.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57.— w zaofiarowaniu. Koenig podniósł ceny swojej rafinady o 15 kop. na pudzie. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.50 płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.— płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.10 płacono.

Berlin 4-go marca. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Usposobienie giełdy jest wciąż mocne i zwykłe. Zakupy spekulacyjne oddziałują dodatnio na giełdę. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały bardzo dobry pokup, panowała w dalszym ciągu zwykła. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 204.50, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 206.25 i zyskały następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 m. 65 fen., a w dostawowych o 2 m. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 2 m. 75 fen., krótki Petersburg o 2 m. 75 fen., długoterminowy zaś o 3 m. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 15 fen. (172.05, a długoterminowe o 20 fen. (171.10). Listy zastawne ziemskie podniosły się o rs. 1, a listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie o 60 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie wyżej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisji 6% russkie renty złote i kupony celne. Z wartości spekulacyjnych podskoczyły akcje kredytowe austriackie o ½%, Dyskonto prywatne tańsze o ¼% (1¾%). Żyto miało dziś cokolwiek lepszy pokup i płacone było drożej o 75 fen. w towarze gotowym i o 1m. w dostawowym.

Berlin 4-go marca. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) —

Bil. bank. rus. w tr. nst.	206.50	Akceje d. ż. w. wied.	—
Weksle na Warszawę	206.25	Akceje kredytowe	170.50
Wek. na Petersb. krót.	206.—	Wek. na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	205.05	—	—
Bil. ban. russk. na dost.	206.50	Żyto w tow. gotow.	217.50
Wschodnia pożycz. II em.	65.—	Żyto na wiosnę	215.—
Listy zast. serji I-ej	64.50		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym marca. Uspokojenie targu było w dniu dzisiejszym dość ospale, dowozy wynosiły 22 wagony, w tej ilości 4 wagony żyta, 8 owsa, 3 kaszy jaglanej i 3 wagony kukurydzy. Pszenicy arnautki sprzedano kilka wagonów po 128—134 kop., za czerwoną krzywą płacą 130—132 kop., za besarabską do 137 kop. Żyto skokojnie, wyborowe do 130 kop., średnie 120 do 126 kop., ordynaryjne po 112 kop. za pud. Owies bez zmiany, wyborowy mocno 90 do 96 kop., średni miał dobry popyt po 78 do 87 kop., ordynaryjny 73 do 77 kop. Jęczmień wyborowy poszukiwany. Kasza jaglana bez zmiany, po 128 do 150 kop. Kukurydza po 79 do 82 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 3 marca 1892 r.

wyszło:	pozostało:
Żyta 2 wagonów	61 wagonów
Owsa 2 "	81 "
Maki żytniej 1 "	44 "
Maki pszennej 1 "	15 "
Kaszy jaglanej 2 "	318 "
Kaszy gryczanej 1 "	16 "
Ryżu 1 "	— "
Pszenicy 1 "	57 "
Jęczmienia 1 "	50 "
Grochu 1 "	10 "
Gryki 1 "	1 "
Cebuli 1 "	— "
Fasoli 1 "	2 "
Łoju 1 "	9 "
Makuchów 1 "	— "
Maki kartoflanej 1 "	20 "
Cukru 1 "	1 "
Kukurydzy 1 "	5 "
Maki kukur. 1 "	4 "
Tranu 1 "	— "

Razem 10 wagonów 694 wagonów

Ceny zboża wynoszą:

Żyto od 110 do 125 kop. za pud.	
Pszenica od 122 do 130 "	
Jęczmień od 78 do 105 "	
Owies od 80 do 98 "	
Kasza jaglana od 135 do 150 "	
Kasza gryczana od 165 do 175 "	
Groch od 120 do 130 "	
Kukurydza od 80 do 83 "	

— **Artykuły żywności** (z dnia 4-go marca r. b.). — Nie zbyt wielu dostawców, stosunkowo do poprzednich tygodni stawiło się dziś na punkta targowe, choć przytłoczonych zakupami pełno było na targach. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy od 15 do 16 kop., chleb razowy od 3 1/2 do 4 kop., chleb tak zwany osiowany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszykach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13—13 1/2 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 1/2 kop., za trzy 2 1/2 kop., bułki czerstwe za dwie 1 1/2 kop. — **Mięso** trochę taniej sprzedawano. **Wołowina** w lepszych częściach od 12 do 13 kop., w gorszych 8 do 9 kop., połówka 20—22 1/2 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3 1/2 kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 4—5 kop. **Cielęcina** za funt z ćwierci 10—11 k., w innych częściach od 8—9 kop., wtróbka od 25—30 kop., mózdek 18—20 kop., cztery nogi 12—18 kop., łebek 12—13 kop. **Baranina** dyżek i comber 13—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop. **Wieprzowina** od szynki 14 do 15 kop., szynki wędzonej funt od 25—30 kop., kielbasy funt 18 do 20 kop., kielbasy wędzonej funt od 20 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20—22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. **Prosięta** sprzedają od 50 kop. do rs. 2 k. 10. — **Droń** jak dawniej: indyki od rs. 2 do rs. 3, indyczki od rs. 1.00 do rs. 1.60, kapłony od rs. 1, pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 37 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 90, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 40—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** droższe niż w zeszłym tygodniu. Łosoś świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śniety 15—18 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śniety od 14 do 18 kop., karpie śniety funt od 12 do 14 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—7 kop. Śledzie nliki sztuka 4 do 5 kop., śledzie wędzone 2 1/2 do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop., większych rs. 1.50. — **Nabiał** w jednej cenie, mleko niezbierane kwarta 9 do 10 kop., zbierane 5 do 5 1/2 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solone funt 30—37 1/2, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7 1/2—15, ser oweży 10—25 kop., za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarogi od 5—9 kop., jaja za kope od rs. 1.05 do rs. 1.15, na sztuki świeże w wlosianek po dwie kop. — **Oleje**: słonecznikowy kwarta 40 do 42 kop., rzepakowy kwarta od 33 do 35 kop., mako-owy kwarta od kop. 40 do 45. — **Owoce**: gruszkowy funt od 2 do 3 1/2 kop., gruszkowy większe sztuka od 3 do 4 kop., jabłka drobne sztuka od 1/2 kop., większe od 1—2 kop., orzechów kwarta 10 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., żądają, cytryny sztuka 3—4 kop., pomarańcze sztuka od 4—6 kop., maku białego kwarta od 18—20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszkowy suszony funt od 12 kop., sliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miód funt 17 1/2, do 30 kop., pieczarek blacik 30—40, grzybów wianek 20—30 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 11—12 kop., pietruszki pe-cek 2 1/2 kop., cebuli pecek 2—3 kop., kalafjory sztuka od 10 do 20 kop., brukwi sztuka od 3—4 kop., marchwi kupa od 3 do 4 kop., buraków kupa od 2—3 kop., rzepy pecek od 2 1/2, do 3 kop. Kapusty główka od 4—5 kop., kapusty czerwonej główka od 5—6 kop.

Mąka. W handlu mąką na rynku warszawskim w tygodniu ubiegłym nie zaszły żadne zmiany. Zaofiarowanie maki jest obfite, a zapotrzebowanie względnie nie wielkie, skutkiem czego ceny nie mogą się poprawić. Ceny obecne wynoszą za mąkę pszenną z młyn parowego Słodowiec 4/0 rs. 12, 3/0 rs. 11.51, 2/0 rs. 11.25, 1/0 rs. 10.75, M 1 rs. 10.25, M 2 rs. 9.50, M 3

rs. 7.75. Za mąkę żytnią płacą rs. 10 do 10.25, a za mąkę ruską od rs. 9.75 do rs. 11.

Węgły kamienne mają tendencję słabszą, pomimo, że w cenach różnice nie są zbyt wielkie. Za wagon na stacji towarowej kolei warsz.-wied. żądano rs. 83 do rs. 86 bez roz-wózki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu Naum.** — Autorem komedji „Do rozvodu” jest p. Stanisław Żyżkowski.

— **Panu B. At.** — O ile wykazuje tabela urzędowa, ani na jeden z nadesłanych numerów nie padła wygrana.

— **Panu K 16.** — Przytoczone numery nie znajdują się w tabeli urzędowej.

— **Pani Annulce B.** — Numer sz. pani nie wyszedł w losowaniu.

— **Panu Serwerynowi 100.** — Napewno — tak.

— **Prenumeratorowi od lat 20-tu** — Uwaga nie jest ścisła, jednakże w sprawie stacji centralnej dla oświetlenia elektrycznego, jeżeli tylko chwila odpowiednia nadejdzie, nie omisszamy zabrać głosu, upominając się z całą stanowczością o uwzględnienie słusznych żądań. — K. podobno przebywa w Petersburgu.

— **Panu L. N.** — W korespondencji naszej zadanie podane było z małą omyłką, którą obecnie możemy sprostować; brzmi ono w rzeczywistości tak: znaleźć liczbę czterocyfrową, której suma wszystkich cyfr równa się 25, suma cyfr jednośc tysięcy i setek równa się liczbie, wyrażającej dziesiątki, suma cyfr jedności tysięcy i dziesiątków równa się liczbie, wyrażającej jedności tysięcy, po przedstawieniu w odwrotnym porządku, powiększa się o 8,082. Inaudi rozwiązał to zadanie po trzech minutach namysłu następującem rozumowaniem: ponieważ liczba odwrócona wzrasta o 8,082, ztąd widać, iż cyfra tysięcy może być tylko 1, a cyfra jedności 9. Odejmując cyfrę jedności (9) od sumy wszystkich cyfr (25), otrzymamy 16, która to liczba stanowi sumę pozostałych cyfr; ponieważ zaś suma tysięcy i setek równa się liczbie, wyrażającej dziesiątki, to połowa 16, t. j. 8 będzie cyfrą dziesiątków. Cyfra setek (7) nie przedstawia już trudności w odnalezieniu, cała więc liczba jest 1789.

— **Stołemu prenumeratorem z ul. Złotej.** — Przygotowane są dwa kola: jedno dla pomieszczenia 12,000 numerów seryj, drugie zaś zawierające 100 numerów biletów, a nadto i same numery, do obu kół przeznaczono. Ciągnięcie wygranych odbywa się w sposób następujący: naprzód kola wprawiają się w ruch, tak, ażeby numery uległy odpowiedniemu zmieszaniu, potem otwiera się klapy kół i przystępuje do wyjmowania numerów stopniowo. Ponieważ wygrane przypadają w ciągnięciu nie na całe serie, lecz na oddzielne bilety, przedewszystkiem więc wyjmują się rolka z kola, zawierającego numery seryj. Po odwinieciu rolki w tej chwili asystujący przy kole głośno wyjawia numer seryj i przedstawia go delegowanemu do zanotowania, następnie ponownie go zwija i wkłada do kola, poczem bezzwłocznie wyjmują się jeden z numerów, zobra-nych w drugim kole, gdzie znajduje się tylko 100 numerów biletów; wyjęty numer oznacza bilet przedtem wyciągnięty z kola seryj; numer ten asystent wyjawia głośno, podaje delegowanemu do zanotowania, ponownie go zwija w rolkę i napowrót wrzuca do kola. Pierwsze dwa numery, wyjęte: jeden — z pierwszego, drugi — z drugiego kola, oznaczają seryj i numer biletu, na który padła pierwsza wygrana, wysokości wygrana, t. j. rs. 100,000. Następne dwa numery, wyciągnięte w tym samym porządku, będą oznaczały seryj i numer biletu, na który padła druga wygrana, t. j. rs. 50,000 i t. d. i t. d. Jeden i ten sam bilet może tylko raz wygrać, dlatego też w razie powtórnego wyjęcia z kół już raz wyciągniętych numerów: seryj i biletu, przypadająca na ten bilet wygrana uważa się za nieważną, a w zamian wyjmują się z kół inne numery seryj i biletu. Numery seryj i biletów wyjmują się kolejno jeden za drugim i nie przedtem aż poprzednio wyciągnięty numer nie zostanie wrzucony do kola, ażeby przy każdym ciągnięciu w kole znajdowały się wszystkie numery. Po każdym ciągnięciu oba kola są obracane.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 3-go g. 9 w.	755.8	81	WPn	-9.0	-7.2
D. 4-go g. 7 r.	755.4	92	PnW	-13.2	-10.5
g. 1 pp.	754.3	82	WPn	-5.9	-4.7
Wciagu	Temperatura najniższa C. -13.8 = R. -11.0				
d. 3-go	najwyższa C. -7.0 = R. -5.6				
b. m.	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Cinielli.

Dziś wielka walka konkursowo-zapaśnicza między p. **Audrjan Balissat**, przewodnikiem z gór alpejskich szwajcarskich, członkiem wielu klubów gimnastycznych w Szwajcarii a wyzwany p. **Władysławem Pytlasińskim**, warszawskim atletą i zapaśnikiem.

Blizsze szczegóły w afiszach. 396r

389) „Carskij Bukiet” herbata na 2.16, sprzedaje się po rs. 1.80 na funty. — M. Muszkat, Senatorska 22, I piętro.

65 kopiejek

kosztuje asekuracja **Drugiej Połuski Pre-mjowej** od nadchodzącego ciągnięcia marcowego 1892 r. **Riuro Bankowe „Gazety Losowa-“**, Krakowskie-Przedmieście nr. 51, 360

3r Sklep wódek **Jeziorowskich** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**

KOMITET
Towarzystwa Cyklistów
w Warszawie

zawiadamia, że z poprawą mrozów lód doprowadzony do stanu zupełnej dobroci, a zatem **w sobotę, dnia 5-go b. m.**, urządzoną będzie iluminacja na lodzie, której początek o godzinie **6-ej** wieczorem.

Wstęp od osoby **kop. 30**, dzieci połowę. 919

Oczekiwane tytonie i papierosy

K. K. ETIKOWA w Odesie

(dawniej Tow. B-ci Etikowych, założ. w r. 1829)

nadeszły do Składu tabacznego

pod firmą „Mustafa“

L. GAGACKI,

w Warszawie. Krak. wskie-Przedmieście 9
róg Królewskiej,

Wyroby tabaczne pomienionej fabryki nabywać można w większych składach tabaczych w Warszawie i na prowincji. 927

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odeh. godziny	Przych. minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Graulicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowie 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malkińskiej, które w Malkinie łączą się z pociągami petersburskimi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami (oprócz siedlecko-malkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbolowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — w. w.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielec.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 40 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	8 11 p. p.	8 20 p. p.